

Przychodzisz w słabości

pachnący wyrachowany podejrzanie podobny niebezpiecznie piękny prawie jak mój Bóg

czuję że nic nie obiecasz ale chcę z tobą być chcę cię mieć

kim ty jesteś czy na pewno człowiekiem

maszyna nastawioną na zysk...

Powiesz mi skarbie co chcę usłyszeć a w zamian za to oddam ci kawałek siebie

wiem że obraz ten z piękną muzyką w tle kosztuje drogo

czytaj mała to jest zawarte w umowie poznania

tu tycim druczkiem...

Widzisz?

chyba nie ale nie zagłębiamy się w szczegóły niech chwila trwa

zachłanny tak nie potrafisz przestać

umiesz ciągle brać nie żalując teraz nocy ani dnia

gdybyś poczuł jak cierpiałam gdybyś wiedział te strumienie łez bo tak długo znów czekałam na spotkanie którego nie miało być

gdybyś poznał myśli straszne w których ujrzał byś swoją śmierć

to morderstwo co z tęsknoty się wzięło za księciem którym miałeś być ty

zachłanny tak nie potrafisz przestać

przychodzisz w słabości z walizką pełną historii skrojonych na moją miarę z jedwabiu koronki lnu

poprawiasz wizerunek zapraszasz na kawę koncert

niebezpiecznie piękny prawie jak mój Bóg

Czuję że to mnie nie nakarmi ale chcę z nim być

chcę go mieć

kim ty jesteś

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

AnDob, dodano 20.01.2023 04:39

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.